

SZARŁOTA PAWEŁ

ZŁOTO ALASKI



**MŁODZIEŻOWA
AGENCJA
WYDAWNICZA**

OGLĄDALI PAŃSTWO
FILM POŚWIĘCONY
HISTORII ALASKI.

JUŻ KONIEC?
SZKODA...
TAKI CIEKAWY
PROGRAM.

JONKU, CZY MAMY KSIĄŻKI
O POSZUKIWACZACH ZŁOTA
NA ALASCIE?

TAK. NA POCZĄTEK
WEŹ LONDONA. ZNAJ-
DZIESZ U NIEGO WIELE
OPowieści O PÓŁNOC-
NYCH SZLAKACH.

TAK SIĘ ZACZYTAŁ,
ŻE MOGŁBYŚ PODKOZYĆ MU
ZGNIŁE JAJO I TEŻ BY PO-
KNAŁ. KLEKSIE, TALERZ
JEST PUSTY!

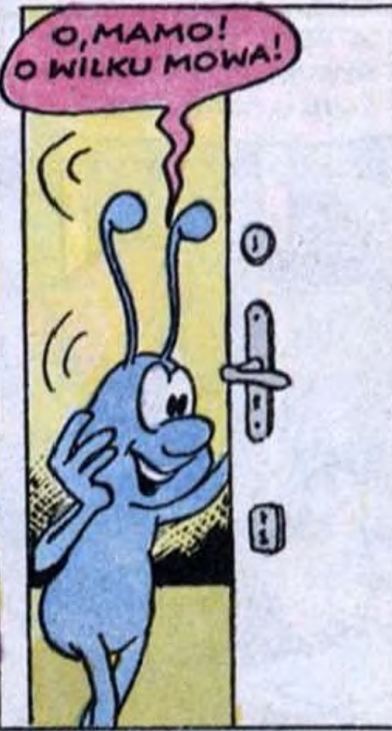
DRUHU!
WIOSNA! WIOSNA
PRZYSZŁA!

SKĄD
WIECIE?!

MAMY NIEZBITY DO-
WÓD. KASIU, POKAŻ!

PRZEBIŚNIEG!
HURA! JONKO,
KLEKSIE! JUŻ
WIOSNA!

A ZATEM, PORA
ZACZAĆ PRZYGOTO-
WANIE DO WIELKIEGO
ZUCHOWEGO BALU!





YJUHUU!

PLUM, NIE MARNUJ
ŚNIEGU! ŁODÓWKA LEDWO
ZIPIE. MUSZĘ STWORZYĆ
NASTRÓJ, ABY CZAR
ZACZĄŁ DZIAŁAĆ!

WKAŚNIE MIAKAM SPYTAĆ,
JAK DOKONAMY PRZE-
NIESIENIA NA ALASKĘ?

GDY PORZĄDNE
ZMARZNIEMY, ZACZ-
NIEMY MYŚLEĆ O ZIMIE,
O ŚNIEGU, O ALASCIE
TAK MOCNO, ŻE CZAR
SAM SIĘ DOKONA.

?

?

?

SFIKSOWALI!
GONIA, ZIMĘ!
OJ, PĘKNĘ ZE
ŚMIECHU.

HEJ, KOLEGO!
MAMY JUŻ WIOSNĘ!
ROZEJRZYJ SIĘ
DOOKOŁA.

A UNAS ZIMA,
A KUKU!

SKYSZAKEM, ŻE CHCE-
CIE WYRUSZYĆ NA
ALASKĘ? CHI, CHI, CHI!

PRZYDAŁABY SIĘ
NAM MAPA MOJEGO
PRADZIADKA!

MAPA?!

MOJ PRZODEK BYŁ ONGIŚ POSZUKI-
WACZEM ZŁOTA NA ALASCIE. ZOSTAWIŁ
PAMIĘTNIK, Z KTÓREGO ZACHOWA-
ŁA SIĘ JEDYNIIE MAPA.

CO BYŁO NA TEJ MA-
PIE? BARDZO MNIE TO
INTERESUJE.

PODOBNO TERENY ZŁO-
TONOŚNE, ALE NIKT TAM
PO NIM NIE DOTARŁ.
GDZIEŚ SIĘ TA MAPA
ZAPODZIAKA...

ZNAJDŹ JĄ! KONIECZNIE!
MUSZĘ JĄ OBEJRZEĆ!

POSZUKAM, ALE TO TYLKO
SKRAWEK...

MAM KŁOPOT. OBIĘCAŁAM MU TĘ MA-
PE, ALE NIGDZIE JEJ NIE MA. PRZEPADKA!

TO NIC. ZDOBEDĘ KA-
WĄEK JAKIEGOŚ PLANU.
DO ZABAWY NA ŚNIEGU
W SAM RAZ!

OTO PLAN. NIESTETY TO TYLKO ODBITKA Z
KSEROGRAFU. ORYGINAŁ GDZIEŚ ZAGI-
NAŁ. NIEWIELE Z NIEJ WYCZYTACIE.

OJ! POKAZCIE!

ACH, JAKA SZANSA
PRZED NAMI!



NIE. TO ZBYT NIEBEZPIECZNE. ZABIERZEMY ICH, GDY PRZETRZEMY SZLAK I ZNAJDEMY ZŁOTO...



JUŻ WIDZĘ ICH
MINY NA WIDOK ZŁO-
TEGO PIASKU!

NASTĘPNEGO DNIA RANO...



NASI PRZYJACIELE
OD ŚNITU W SWOIM
SZAKASIE.

SPĘDZĄ TAM CHYBA
CAŁY DZIEŃ, KLEKS
PAKOWAŁ MNÓSTWO
JEDZENIA. A SWOJĄ
DROGĄ... ZREZYGNOWALI
Z BALU... TO TRO-
CHĘ DZIWNE...



MAJĄ SZCZĘŚCIE,
ŻE DZIŚ JEST CHŁODNO.
ŚNIEG Z LODÓWKI DOBRZE
SIĘ TRZYMA.

JAK CICHO! MAM
DZIWNÉ PRZECZUCIE.
ZAJRZYMYSIĘ DO NICH!

ZARAZ PO BALU
PRZYKĄCZYMYSIĘ
DO ICH ZABAWY!



NIE MA NIKOGO!
GDZIE ONI SĄ?

TAM LEŻY JAKAŚ
KARTKA...



SŁUCHAJ! „WYRUSZAMY PO ZŁOTO ALASKI. CZEKAJ-
CIE CIERPLINIE. WRÓCIMY BOGACI, KLEKS.”

OCH! POWINNIŚMY SIĘ DOMYŚLIĆ,
ŻE TO NIE JEST ZWYKŁA ZABAWA!
ALE Z NAS BAŁWANY!

COROBIĆ?!



NO I JAK CI SIĘ
TU PODOBA?

WSPANIAŁE! TYŁE ŚNIE-
GU! ALE MRŹ STRASZ-
LIWY...

ZA WZGÓRZAMI JEST DOLINA
JUKONU. PO DRODZE MUSIMY
ODNALEZĆ STARĄ MYŚLIWSKĄ
CHATĘ. POWINNIŚMY ZDAŻYĆ
PRZED WIECZOREM.

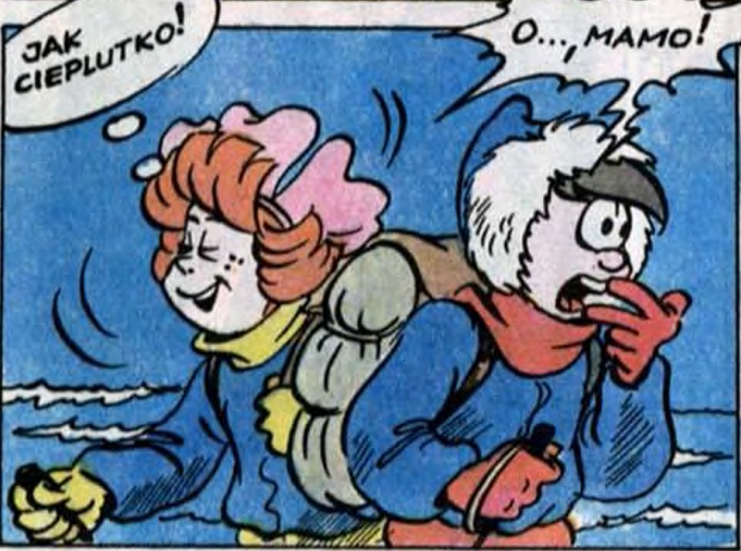


JESZCZE TROCHĘ WYSIEKU
I BĘDZIE Z GÓRKI!

RZĘKA DOPROWADZI NAS DO OSADY.
TERAZ ZJEDZIEMY W DÓŁ. ŚNIEG JEST
ZMARZNIĘTY NA POWIERZCHNI, MOŻEMY
ZDJĄĆ RAKIETY.









BRR... MRÓZ!

JONKO! CO TY MASZ
NA GŁOWIE?

BYLI TU! ŚLADY PROWADZĄ
ZA WZGÓRZE. WYPRZEDZAJĄ
NAS PRAWIE O CAŁY DZIEŃ.
NAPRZÓD!

JESTEŚMY PÓŁ-
GŁÓWKAMI! NIE
MAMY MAPY.
ŚNIEG ZASYPIE
ŚLADY I PRZE-
PADNIEMY.

PRZYDAŁBY SIĘ PSI
ZAPRZĘG. TRACĘ SIĘ.

TRZYMAJ SIĘ, PLUM! PRZE-
SZLIŚMY JUŻ TYŁE MİL, JESZ-
CZE KAWAŁEK I ZNAJDZIE-
MY CHATĘ!

GDY DOTRZEMY DO DAWSON, ZDO-
BĘDĘ DOBRE PSY. CHYBA TRZY
WYSTARCZĄ?

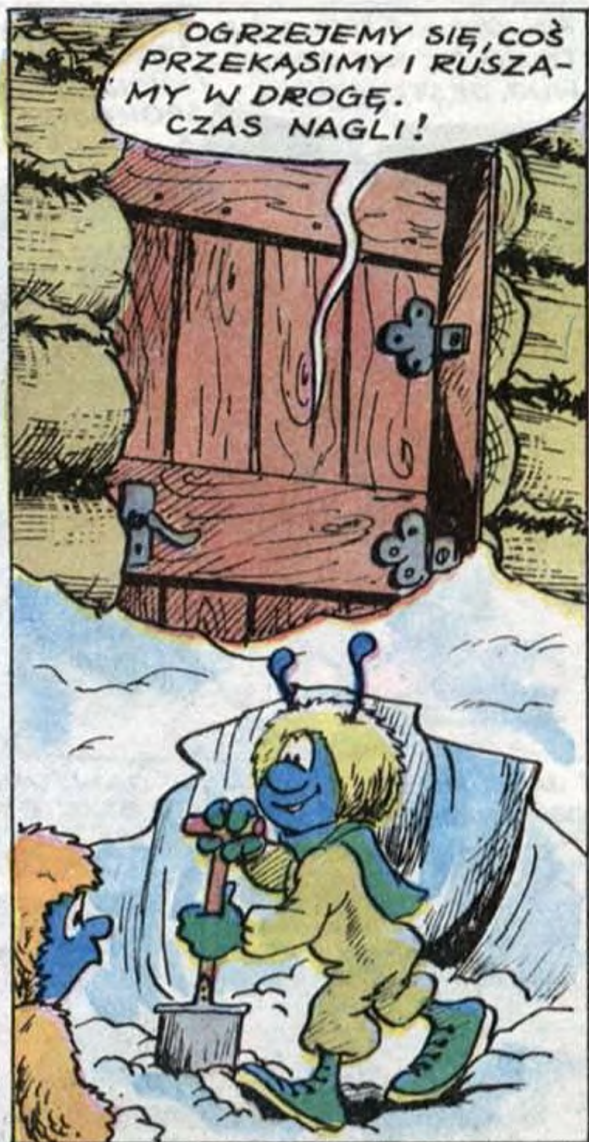
NARTY DAJĄ NAM SZANSĘ SKRÓCENIA
DYSTANSU. ICH SANIE SĄ CIĘŻKIE. IDĄ
WOLNIEJ OD NAS.

DOTARLIŚMY! TO MYŚLIWSKA
CHATA, TU ODPOCZNIEMY.

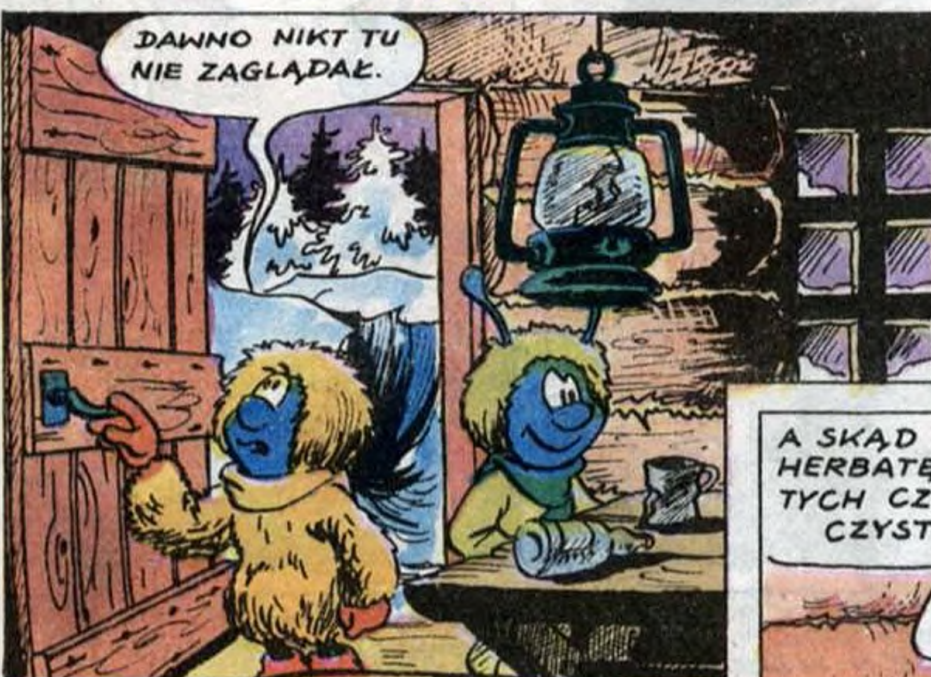


CZY ZANOCUJEMY?
JESTEM STRASZNIE
ZMĘCZONA.

OGRZEJEMY SIĘ, COŚ
PRZEKAŚIMY I RUSZA-
MY W DROGĘ.
CZAS NAGLI!



DAWNO NIKT TU
NIE ZAGŁADAŁ.



DREWNO JEST NARABA-
NE. ODCHODZĄC NALEŻY UZU-
PEKNIĆ ZAPAS. NAJPIERW
PÓJDE PO ŚNIEG.



ŚNIEG?!

A SKĄD WEŹMIESZ WODĘ NA
HERBATĘ? NA SZCZĘŚCIE W
TYCH CZASACH ŚNIEG BYŁ
CZYSTY JAK ŁŹA.



ROZPAŁ W
PIECU! ALE NAJ-
PIERW WYGOŃ STAM-
TĄD SKUNKSA!

POWOLI, NIE ŚPIESZ SIĘ.
TYLKO SIĘ NIE DENER-
WUJ. JESTEM PIŁYM.

JUŻ WYŁĄŻĘ!
JESTEM CAŁKO-
WICIE SPOKOJNY.
SPOKOJNY... 1... 2...
3... 4... JESTEM
PINK.



JAKIE MIASTO
JEST NAJBLIŻEJ?

DAWSON. KIEDYŚ
TO BĘDZIE MIASTO. NA
RAZIE TO TYLKO GÓRNI-
CZA OSADA...



GÓRNICZA
OSADA?! PAS-
KUDNA DZIURA.
TĘMY ZWARIO-
WANYCH POSZU-
KIWACZY ŻŁO-
TA... I TE PSY!



JEDNAK CZUJĘ, TWÓJ
NIEPOKÓJ...

RZADKO KOGOŚ WI-
DUJĘ. JESTEM BAR-
DZO WRAZLIWY...



NA SAMĄ MYŚL O PSACH
OGON MI SIĘ PODNOSI!
MOGĘ DOSTAĆ PALPITACJI
SERCA!



PINK!
PROSZĘ!
USPOKÓJ
SIĘ!

SZKODA, ŻE
PINK JEST TAKI
NERWOWY. MOGŁ-
BY ZABRAĆ SIĘ Z
NAMI...

JEŚLI RUSZYMY OSTRO,
BĘDZIEMY RANO
W DAWSON. W DROGĘ!

MOGŁBY...?!
HURA!



KTO POWIEDZIAŁ, ŻE PINK JEST
NERWOWY? JESTEM DZIELNY
SKUNKS - UOSOBNIENIE OPANO-
WANIA! NAWET ODDZIAŁ
SZKOCKICH GÓRALI Z KOBZAMI
NIE POTRAFI WYPROWADZIĆ
MNIE Z RÓWNOWAGI! GDZIE MO-
JA MISKA? JADĘ Z WAMI!



KILKA GODZIN WCZEŚNIEJ W DAWSON...









I PO KRZYKU! ZŁOTO I SKÓRY
SĄ NASZE. A TERAZ, CHEŁPCY,
PRZEKAŚIMY COŚ NIECÓŚ.

UCIEKAJ, AŻ SIĘ
KURZYŁO!



PST, PANIE HOOLIGAN!
SAM WRÓCIŁ!

ZDECYDOWAŁ
SIĘ ZATAŃCZYĆ?
ZA PÓŹNO.



O! KHM... PAN SĘDZIA?
JAK MIŁO... PROSIMY DO NAS!
CO PANU ZAMÓWIĆ?

E... ZJEM PÓŹ-
NIEJ. SCHOWAJ
W PIECYKU!



DOŚĆ TEGO! ZWRÓĆ
SAMOWI JEGO FUTRA ALBO
ZAPKAĆ! W DAWSON NIE RO-
BI SIĘ TAKICH DOWCIPÓW!

FUTRA?! JAKIE FUTRA? MA
PAN NA MYŚLI TE SKÓRKI ŚCIAGA-
NE Z PADLINY? LEŻĄ TAM W KĄCIE
I PSUJĄ POWIETRZE. DZIWIĘ SIĘ,
ŻE TEN PADLINOŻERCA NIE
WZIAŁ ICH ZE SOBĄ...



TO SĄ WSPANIAKE
SKÓRY! JESTEŚ MI
WINIEN 200 UNCJI.

I DRUGIE TYŁE ZA
STRATY MORALNE!
RESZTĘ, USKYSZYSZ
W SĄDZIE.

ZABIERAJ JE!
SĄ, PEKNE MOLI
I PCHEK! FUJ!



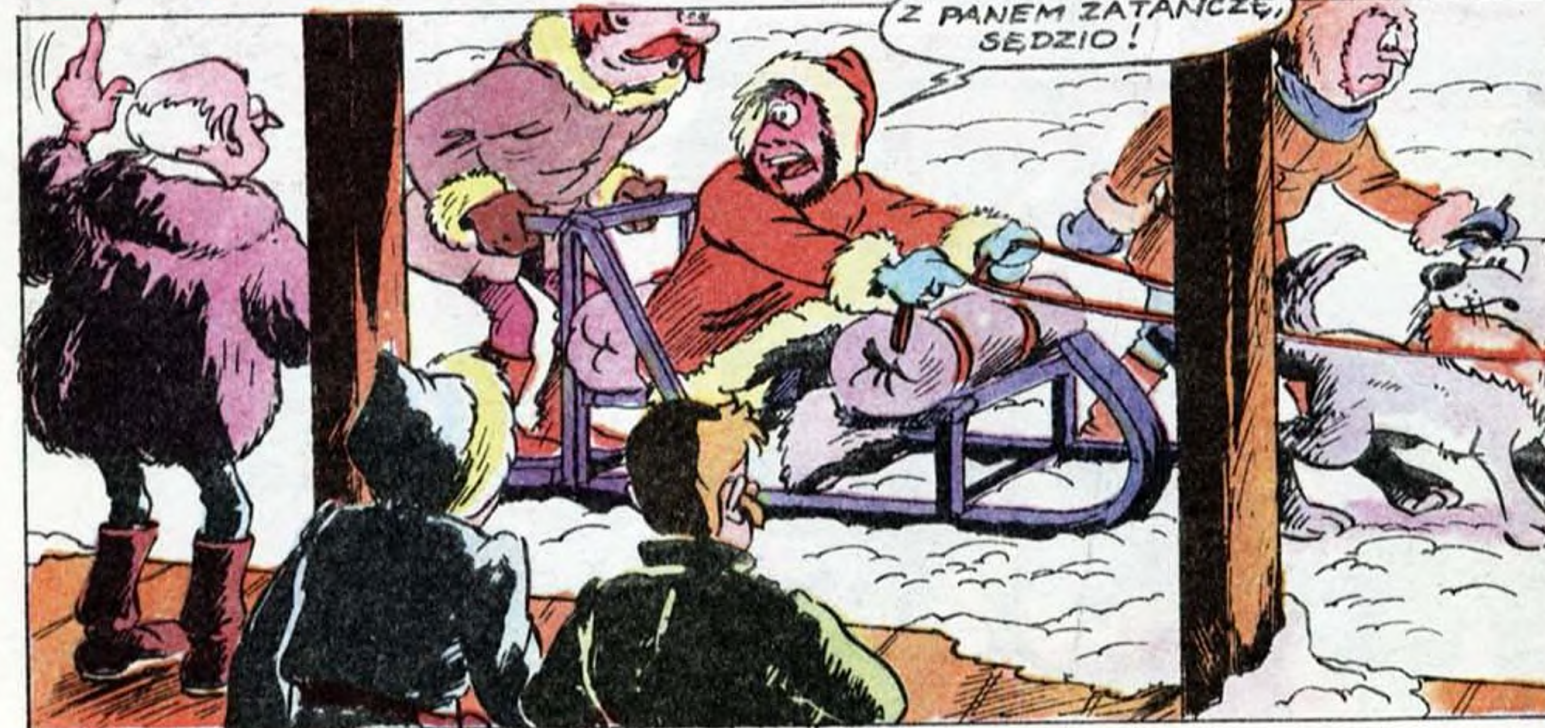
W IMIENIU MIESZKAŃCÓW
DAWSON WYRZUCAM PANA
Z MIASTA. UPRZEDZAM, ŻE
MOGĘ UŻYĆ SIŁY, PANIE
HOOLIGAN!

CHA, CHA, CHA!
UŻYJ SIŁY?! A KTO
PANU RĘCE ROZBU-
JA? BUUU...CHA,
CHA!

TAK SIĘ SKŁADA,
ZENIE PODOBAJĄ SIĘ NAM
TWOJE ŻARTY. ODPOCZNIJ
KILKA DNI W LESIE. JEŚLI
ZMĄDRZEJESZ - WRACAJ!



JESZCZE
Z PANEM ZATĄNCZĘ,
SĘDZIO!





GOBYBY NIE KSIĘŻYC,
NIE WIEM, JAK DOSTRZE-
GUBYŚMY ŚLADY SAŃ...

UNAGA!
ZACZYNA SIĘ BARDZO
STROMY STOK!

OJEJ,
JONKU!



RETY! ROZBIJE-
MY SIĘ O NAJ-
BLIŻSZY PIEN!



BUUM

TRACH!



KLEKS TU BYŁ! I TO CAKKIEM
NIEDAWNO. WODA NIE ZDAŻYŁA
ZAMARZNAĆ. A NA STOLE
SĄ ŚLADY JAGODOWEGO
DZEMU...



MAM WYRZUTY SUMIE-
NIA. PRZEZ GŁUPI ŻART
NARAZAMY ICH NA
NIEBEZPIECZEŃSTWO!
GOŃMY ICH!



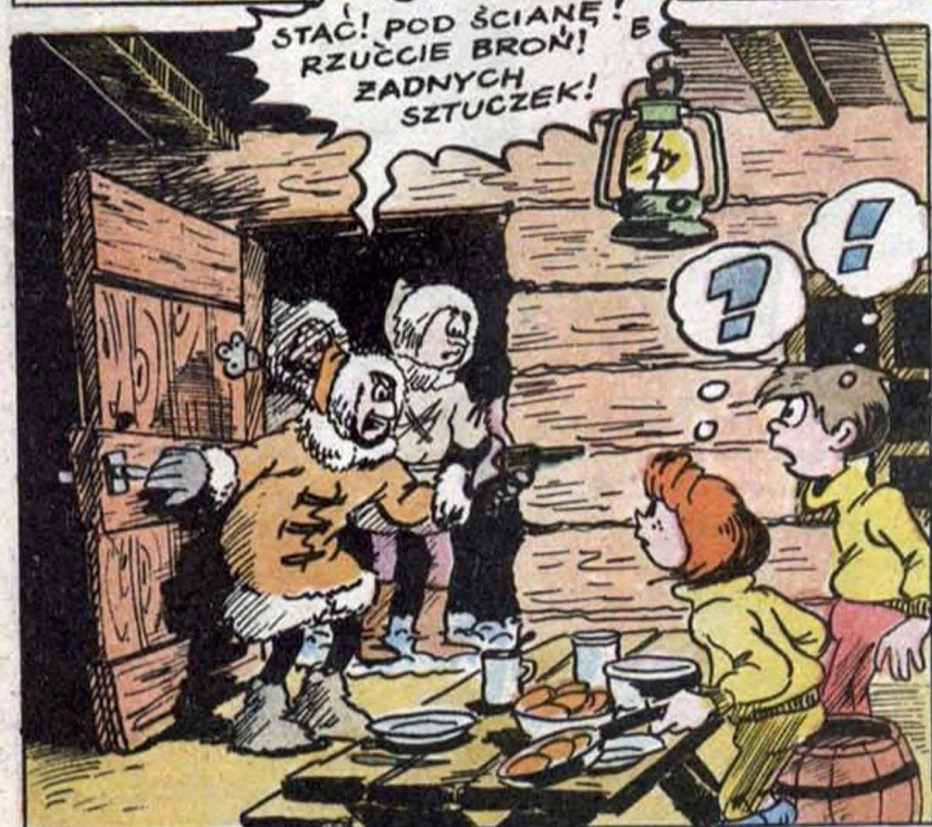
SKYSZYSZ? PSY, SZCZĘKA-
JA! CZY TU KTOŚ MIESZKA?



SZEFIE! ŚWIA-
TKO! KTOŚ JEST
W CHACIE!



STAĆ! POD ŚCIANĘ!
RZUĆCIE BRON!
ZADNYCH
SZTUCZEK!

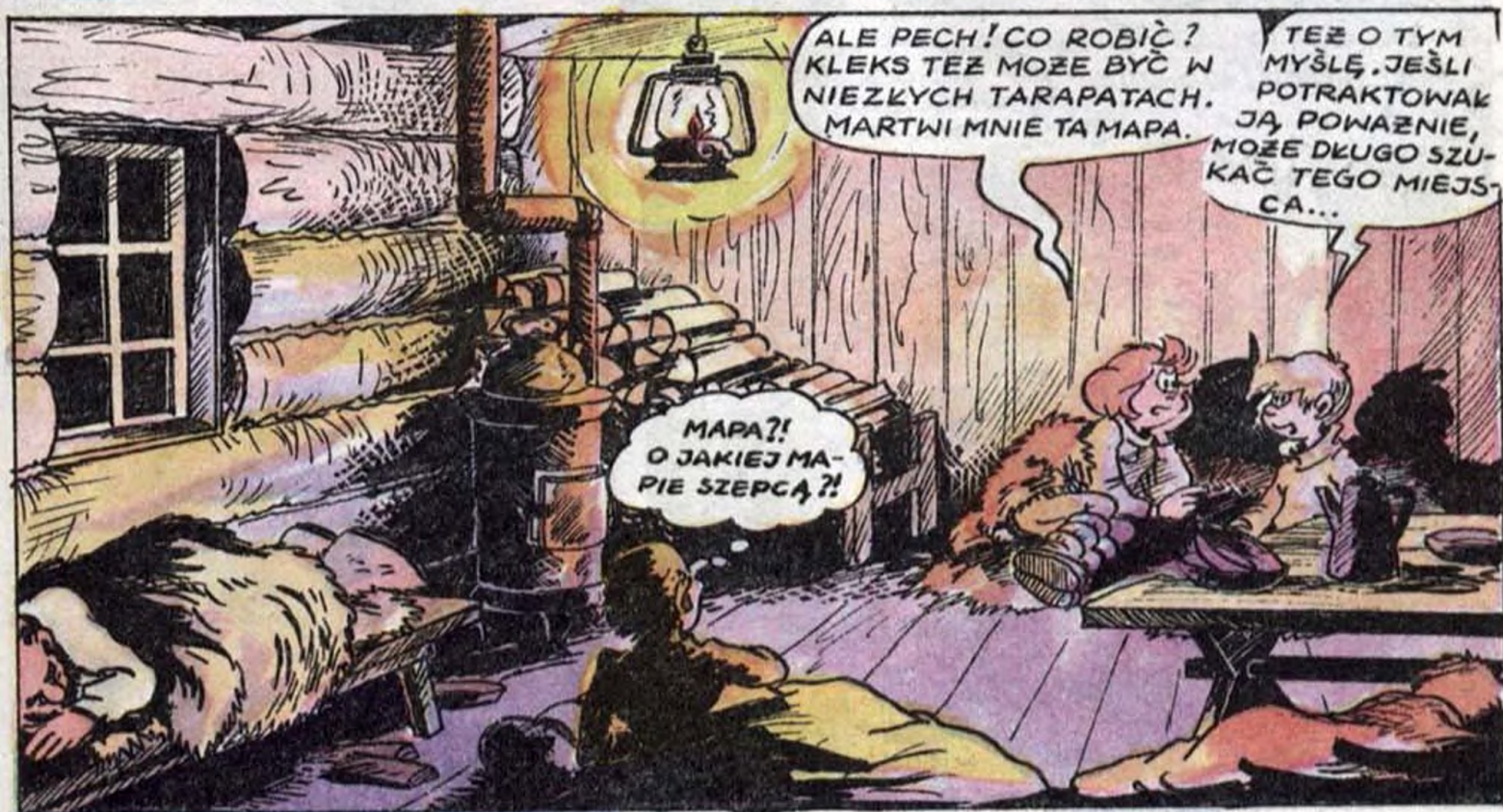
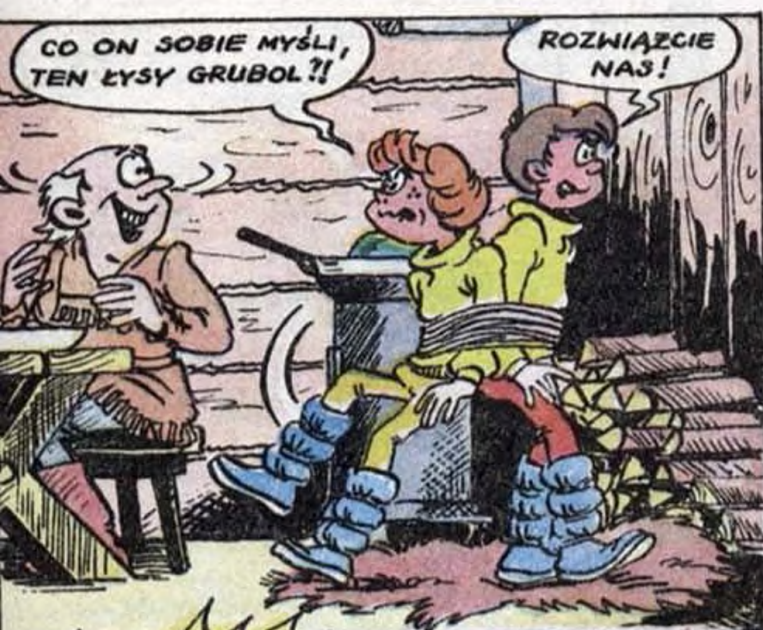


NIE MAMY BRONI. ZARAZ OD-
JEJEDZAMY. O CD CHODZI?

MILCZEĆ!
CHŁOPCY, ZWIĄ-
ZCIE ICH I SIADAJ-
CIE DO STOKU!







O JAKIEJ MAPIE MÓ-
WICIE, DZIECIAKI?



EEE... NIC TAKIEGO. TAK W OGÓ-
LE, DO GEOGRAFII... W SZKOLE.
JUŻ ŚPIMY... PA... PA...



SZEFIE! NIECH PAN
SIĘ, OBUDZI!
SZEFIE!!!

UAAA! CZEGO
CHCESZ?

TE SZCZENIAKI,
MÓWIĄ O JAKIEJS
MAPIE, KTÓRĄ MA
JAKIŚ KLEKS!



CHYBA CIĘ ZASTRZELĘ!
DO DIABŁA! DAJ SPAĆ!

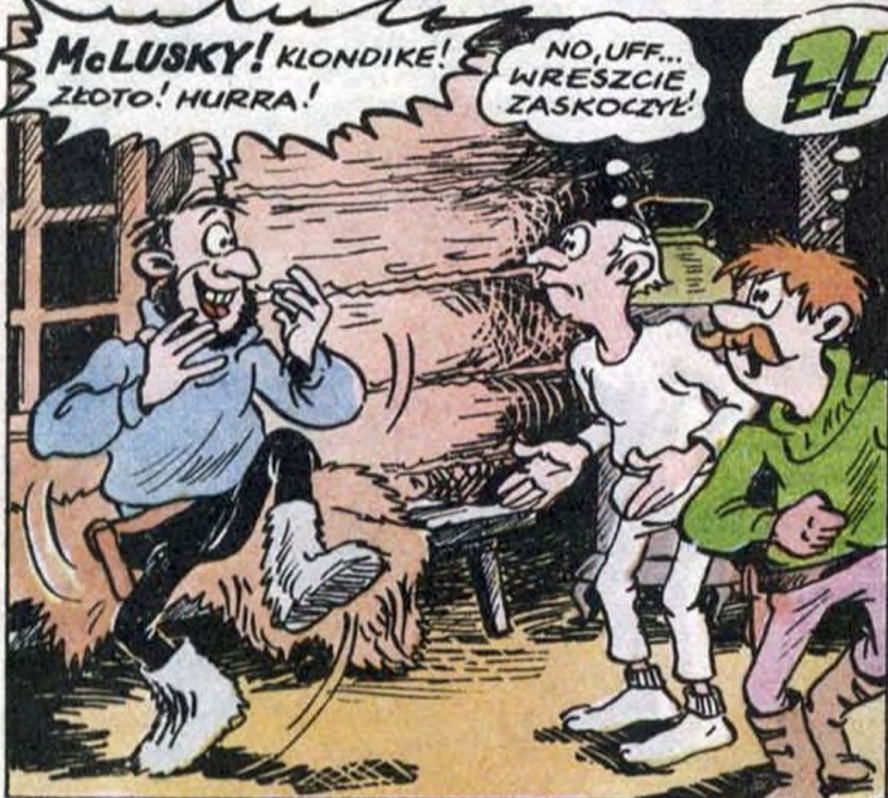
PANIE HOOLIGAN!
TO MOŻE BYĆ PLAN
STAREGO McLUSKY-
EGO. SZUKA PAN
TEGO!



McLUSKY! KLONDIKE!
ZŁOTO! HURRA!

NO, UFF...
WRESZCIE
ZASKOCZYŁ!

??!



RUSZAMY, CHEOPCY!
DO DAWSON!

A TYCH DWOJE
PILNUJCI JAK
OKA W GŁOWIE!



KLEKSIE, UMIERAM ZE STRACHU.
ONE TAK KRAŻĄ WOKÓŁ NAS OD
GODZINY! ALE DLACZEGO NIE
ATAKUJĄ?

HM... NIEZŁY
POMYSŁ!

A TYMCZASEM...

A WIĘC JA BĘDĘ
ATAKOWAŁ!

AWRRR

AU!
Kaiiii
UUUCH
AUU!

TO CAŁKIEM
ZDZICZAKY POD-
RÓŻNY! ON GRYZIE!

KLEKSIE, CO ROBISZ?
GDZIE JESTEŚ?!

O! CO TO?
ZASPAŁEM, A
ON WDAŁ SIĘ W
BÓJKĘ! NIC NIE
WIDZĘ! CO ZA
KŁĘBOWISKO!

TUTAJ.
ZDAJE SIĘ,
ŻE...

...BĘDZIEMY MIELI
NIEZŁY ZAPRZĘG!

JEJKU! ON OSZALAŁ!
WILKI?! RATUNKU!
BIEDNY PINK...

HEJ-HO!
MOJE DZIELNE
WILKI! JUŻ WIDAC
DANSON!

DAK DOBRZE
ZJEŚĆ! DZIĘKI TEJ
ROBOCIE JAKOŚ
PRZEZIMUJEMY!



DO LICHA! CO SIĘ STAŁO?
KTO ZATRZYMAŁ ZA-
PRĘG W ZASPIE?!

PRZEKŁĘTA ŚNIEŻY-
CA! PEWNIĘ PSY SPLA-
TAKY UPRZĄŻ!

ALE ZADYMKA!
JADĘ NA ŚLEPO!
MOŻE NAM SIĘ
UDA?

SZYBCIEJ!
NA DÓŁ!
ODBIJMY JAK
NAJDALEJ
OD NICH!



WYCIAGNIJCIE MNIE!
PRĘDZEJ! PEWNIĘ
TE SZCZENIAKI COŚ
UKNUŁY!



NIC NIE WIDZĘ! MAM NADZIE-
JĘ, ŻE NIE MA TU ŻADNEJ
PRZEPA...



GOŃCIE ICH!
MUSZĘ MIEĆ
TĘ MAPĘ!

SZEFIE! W TEJ
ZAWIEI NIE WIDAC
NAWET CZUBKA
NOSA.



... AAAŚCI!
RATUUNKU!





TYMCZASEM JONKA I JONEK...

JEDZIEMY DO
DAWSON!

CHI, CHI, CHI.
DALEKO NIE
UCIEKLI!

SZEFIE... A MAPA?

ZNAJDIEMY TEGO TAM
...KLEKSA I PAPIER BĘDZIE
NASZ. W DROGĘ!

JONKU, WYKAŻ WRESZCIE!
DAWNO ODJECHALI. A Z TEJ PU-
KAPKI JEST WYJŚCIE!
TO KORYTO POTOKU!

ZNALAŻEM COŚ
PRZEDZIWNNEGO!

NIECH JUŻ ODJA-
DĄ! CAŁY ZDRĘTWIA-
KEM. GDYBY NIE TEN
SZAKAS POD ŚNIEGIEM,
BYŁOBY PO NAS...

?!

JEST TEGO KILKA
SKRZYNEK. ZMARZNIĘ-
TE NA KOŚĆ.

NA DESCE JEST
NAZWISKO. HOOLIGAN.
ALE HECA! WPADLIŚMY
W JEGO SKRYTKĘ NA
MIĘSO!





POKÓJ? DZISIAJ?
Z CHOINKI PAN SIĘ
URNĄK?

MUSIMY
ODPOCZAĆ!
CHOĆ KILKA
GODZIN..

NO Cóż, WRACAJMY DO
SAŃ. I TAK NIE MAMY PIE
NIĘDZY! KOMPLETNIE ZA
DOMNIAKEM O FORSIE!

TU PŁACA
ZA WSZYSTKO
ZŁOTYM PIAŚ
KIEM. WIDZIA
KAM.

O! JAKA MALUTKA
SQUAW! DLACZEGO
SĄ, W KOLORZE BLUE?

HEJ, Z JAKIEGO JE
STEŚCIE PŁEMIENIA?
W CZYM TAK ŁADNIE
FARBUJECIE SVOJE
FUTRA?

CHODŹ, MAK! ZSINIĄKAŚ Z
ZIMNA. WUJEK BILL
ROZGRZEJE CIĘ
W TAŃCU...

AU!
PUŚĆ MNIE!
NIE JESTEM
INDIAŃKA!

ZNIKAJ, KOLEGO!
TA DAMA JEST
ZE MNA!

DAMA? CZY TO
TWOJA SQUAW,
KARZEKKU?

UPRZEDZAKEM,
DAWSON TO DOM
WARIATÓW...

ZMUSZA
MNIE WUJ DO
UŻYCIA ŚROD
KÓW SPECJAL
NYCH!

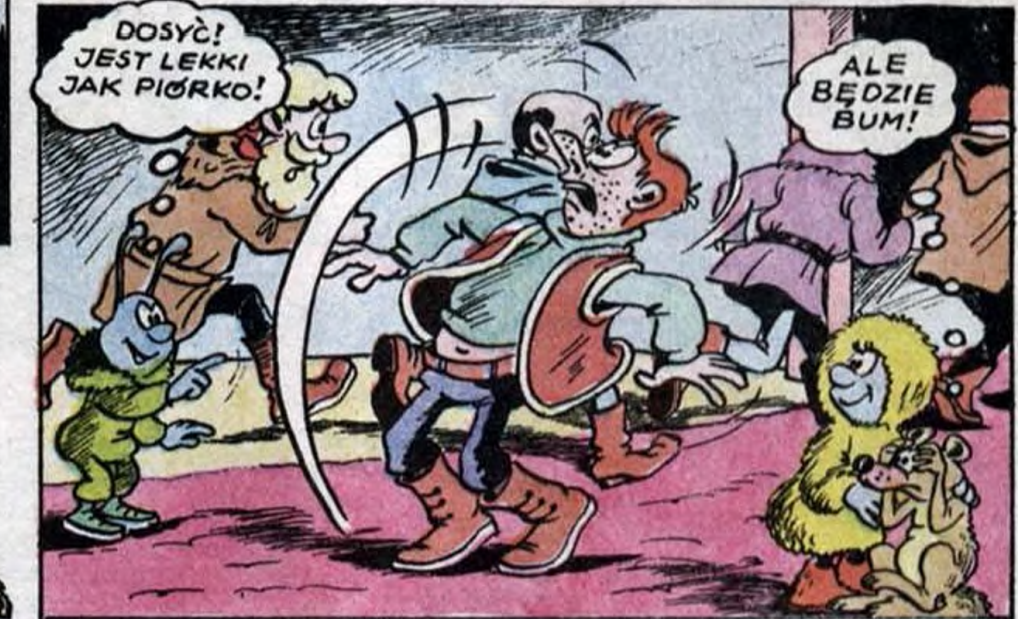
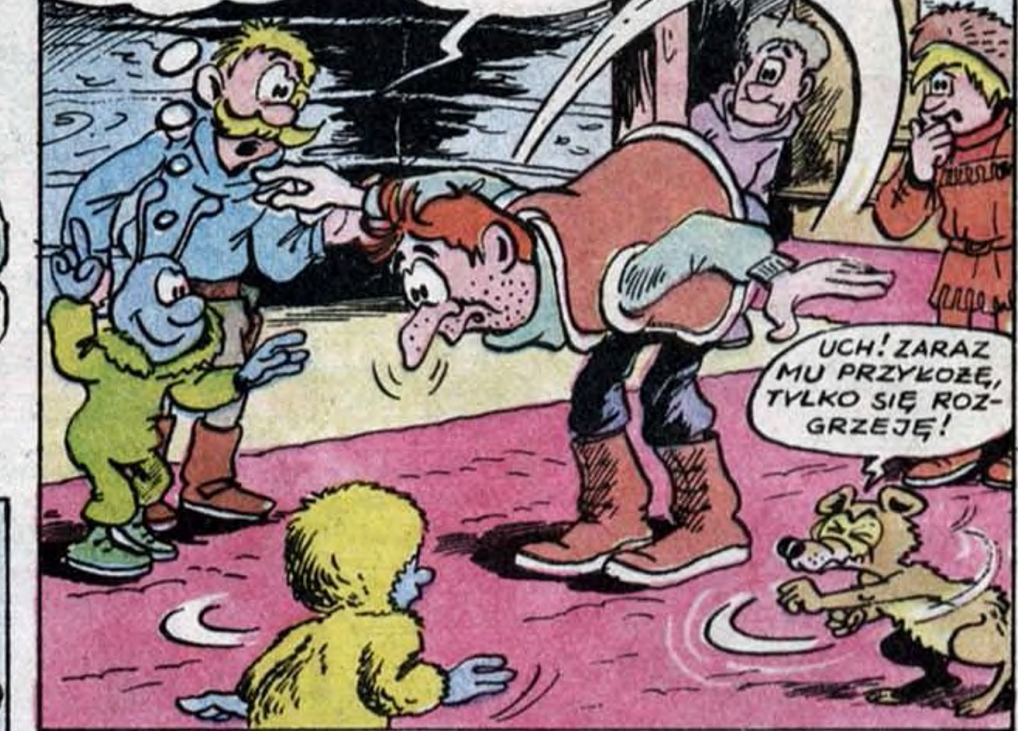
TI... TI... TI! NIE LUBISZ
WUJKA BILLA, HĘ?

CZY DZIŚ ABY NIE URODZINY
WUJA? MAM DROBNĄ
NIESPODZIANKĘ!



HOKUS - POKUS!
TWÓJ NOS WĄŻY
TYSIĄC FUNTÓW!

BILL!
CZY TO
LUMBAGO?





...ŻE BĘDZIESZ MUSIAŁ
OGOLIĆ SKONĘ...

OGOŁĘ!

MOJE BÓSTWO MÓNI, ŻE BĘ-
DZIESZ MUSIAŁ POMALOWAĆ
TWARZ NA NIEBIESKO...

HE?!! POMALUJĘ!

ZARAZ! NIE PRZERYWAJ!
NA NIEBIESKIM TLE MUSZĄ
BYĆ ŻÓŁTE KROPKI I CZAR-
NE KRESKI!

?!

NIE PRZESKYSZAKES SIĘ? NIEMOŻLIWE!
CZARNE KRESKI TEŻ? SPYTAJ JESZ-
CZE RAZ!

BÓSTWO POTWIERDZA. TO
PRAWIE WSZYSTKO, CO POWI-
NIENES SPEKNIĆ, BY POZNAC
SZTUCZKĘ Z NOSEM!

PRAWIE?!

NO, TAK. JESZCZE TYLKO TATUAŻ
NA PŁEĆCACH I POŁKNIĘCIE ZEPSU-
TEGO JAJKA!

BUUEE...

MUSZĘ SIĘ PRZYGOTOWAĆ. PRZYJDĘ,
GDY ODPOCZNIECIE. BABCIA KAZAŁA MI
KUPIĆ BUŁECZKI I MAKARON, WIĘC
SIĘ ŚPIESZĘ!

OCH! CHA, CHA, CHA!
JUŻ NIE MOGĘ! DO-
BIKĘS GO TYM
JAJKIEM!

HOWGH

PROSZĘ, OTO KLUCZE. DO
WYBORU. STĄD I TAK WSZYS-
CY PRYSKAJĄ. ZOSTAJĄ
TYLKO STALI BYWALCY
BARU ...

Z POWODU
MAŁEGO PINKA?

OCH, NIE!
TO MNIE
ZABIJE!

ALEŻ NIE. TO EEE...
PRZEMIKĘ ZWIERZĘ.
HOOLIGAN WRÓCIŁ
DO DAWSON. W CZO-
RAJ SĘDZIA GO
WYRZUCIŁ...

MILY GOŚĆ!
MUSZĘ COŚ DLA
NIEGO ZROBIĆ...

HM... NIEM!
ZROBIĘ MU CIEPŁE
PAPUCIE! SZYDEK-
KIEM!

NIOCH
NIOCH

HOOLIGAN? TO BRZMI SWOJSKO!
JAKA JEST JEGO SPECJALNOŚĆ?!

HO! HO! UMIE SIĘ BAWIĆ!
NAJPIERW SIKUJE SIĘ „NARĘ-
KĘ”, A KIEDY WYGRA-UCZY
FACETA TAŃCZYĆ!

WALCA Z FIGURAMI
CZY ZBÓJNICKIEGO?

GDZIE TAM! STRZELA MU POD
NOGI I KAZE WKŁĄCZYĆ PIANO-
ŁĘ. TRZEBA TO ZOBACZYĆ!
POTEM PŁACI ZA STĘCZONE
LUSTRA I PASTER DLA GOŚCI!

CHYBA NIE CHCĘ GO POZ-
NAĆ. CHODŹMY, ODPOCZNIE-
MY PRZED DROGĄ!

W TYM CZASIE JONKA I JONEK...

WIĘC TO JEST OWO
SKYNNIE DAWSON.
GDYBY NIE TE MROZON-
KI, BYLIBYŚMY TU
O WIELE WCZEŚ-
NIEJ...

MÓJ NOS MI MÓWI,
ŻE TO MIĘSO, TO
PRANDZINY SKARB!

STOP! NIE MOŻEMY Z TYM
WEJŚĆ DO MIASTA! WSZYSTKIE
PSY SIĘ ZLECĄ. UKRYJMY MIĘ-
SO W TYM PUSTYM DOMU! TY ZO-
STAŃ, A JA ROZEJRZĘ SIĘ ZA
KLEKSEM...

MASZ RACJĘ!
OTO NASZ DOZ-
GONNY WIELBI-
CIEL!

JESTEŚ NARESZCIE. CO ROBIMY DALEJ?
GDZIE JEST KLEKS?

NIE SPOTKAŁEM GO.
ALE DZIECI OPOWIADAJĄ, ŻE
JAKIŚ BILL ZABIJAKA DOSTAŁ
LANIE OD NIEBIESKIEGO
INDIANINA!

KILKA GODZIN PÓŹNIEJ...

CHA, CHA, "NIEBIESKI INDIANIN"! CHODŹ-
MY GO SZUKAĆ, WYJAŚNIMY SPRAWĘ
MAPY I WRACAMY DO DOMU! TU JEST
ZA ZIMNO.

OBAWIAM SIĘ, ŻE W TYM
TŁOKU MOŻEMY GO NIE
ODNALEŹĆ. NA WSZELKI
WYPADEK CHCĘ MIEĆ
PSI ZAPRZĘG.

CZY ZNASZ TUTEJSZE CENY?
GDY CIEBIE NIE BYŁO, ROZEJ-
RZAKAM SIĘ W POBLIZU...
CHODŹ, COŚ CI POKAZĘ!

O'RETA

NAJLEPSZE ZAPRZĘGI
NAJSILNIEJSZE PSY
NAD CAŁYM
YUKONEM

CENY PRZYSTĘPNE
(IRLANDCZYCY: ZNIEKA!)

Wielkopostawny	500
Średni	200
Mali	100

SPÓJRZ! NAJNIŻSZA
CENA WYNOŚI 50 UNCJI
ZŁOTA ZA PSA! NAWET
GDYBYŚ BYŁ IRLANDCZY-
KIEM, NIE MAMY ODROBI-
NY KRUSZCU!

HM...

ODWIEDZIMY PSIARNIĘ! NIE ZAPOMI-
NAJ, ŻE MAMY MIĘSO, KTÓRE O TEJ
PORZE ROKU JEST CENNIEJSZE
OD WSZYSTKIEGO!

ŻEBY NAS TYLKO
HOOLIGAN NIE ZOBA-
CZYŁ. Z PEWNOŚCIĄ,
JUŻ TU DOTARŁ!



HM... TO ILE TEGO MIĘSA
CHCESZ DAĆ ZA DOBRY
ZAPRZĘG?

SĄDZĘ, ŻE
MAMY OKOŁO
500 FUNTÓW.
WYSTARCZY?



CZŁOWIEKU, A CZYM
BĘDZIESZ KARMIK
PSY PODCZAS BIEGU?

JAKIEGO
BIEGU?!



JAK TO, WY NIE NA ZAWODY?
TO CO TU ROBICIE W ŚRODKU
ZIMY?



CI WSZYSCY DZIELNI MĘCZYŻNI RUSZĄ, JUTRO
RANO DO MORDERCZEGO WYŚCIGU O DZIE-
SIĘĆ ŻŁOTYCH DZIAŁEK! DO WIECZORA NIE
BĘDĘ MIAK ANI JEDNEGO PSA... ZA MIĘSO
DAM WAM CZTERY DZIELNE PIESKI,
ZGODA?



MAM NADZIEJĘ, ŻE KLEKS NIE ZAMIERZA BRAĆ UDZIA-
KU W TEJ ZWARIOWANEJ IMPREZIE. ZNAJDŹMY GO
JAK NAJSZYBCIEJ, OMIJAJĄC Z DALEKA HOOLIGANA!

POWINNIŚMY UBRAC
SIĘ MNIEJ KOLOROWO!
ZWRACAMY UWAGĘ!



TO BYŁA DOBRA ZAMIANA.
PSY BYŁE JAKIE, A MIĘSO
ZNAKOMITE. CZAS, ABYM
ZAPROPONOWAŁ SPÓŁKĘ
TEMU MAŁEMU, KTÓRY MA
MAPE...

RANO RUSZYMY ZA OSTATNIMI
SANIAMI BIEGU I POJEDZIEMY
PRZETARTYM SZLAKIEM.

ZARAZ NAKARMIE PSY,
ALE TO JUŻ RESZTKA
PROWIANTU. NIE MAMY
ŻYWNOSCI ANI ZŁOTA...

MAM POMYSŁ! PODOBNO HOOLIGAN
JEST JUŻ W BARZE. CHODŹMY PRZY-
GOTOWAĆ SANIE. CZUJĘ, ŻE TEN
PRZYJEMNIACZEK ZAFUNDUJE
NAM PROWIAKT!



HAŁO, KOLEGO,
MASZ PCHERKI?



JA? TO OHYDNE
POMÓWIENIE!
NO... MOŻE
JEDNĄ...

NIE WSTYDŹ SIĘ! POTRZE-
BUJĘ KILKU SZTUK. SIEDŹ
SPOKOJNIE.



JEST TU HOOLIGAN?

A JAKŻE,
WKAŚNIE ZABA-
WIA SĘDZIEGO,
HE, HE, HE!















NIE ROZUMIEM!
DLACZEGO UCIEKAMY?

O NIC NIE PYTAJCIE!
PRĘDZĘJ! JUŻ RUSZA
POGOŃ!

PLUM! WYRZUCAJ
MIĘSO! PO KAWAŁKU!
NA DROGĘ!

NIE MA PINKA!
ZNIKE!



ZA NIMI!

Z DROGI!

ZŁOTO!

ON MA TĘ STARĄ
MAPE! ZANIM!

ZŁOTO!

TO MOJE PSY,
GRUBASIE!



STAĆ! STAĆ!
BIEG ZACZYNAJEMY
DOPIERO JUTRO! STAĆ!
NIE MACIE NUMERÓW
STARTOWYCH!

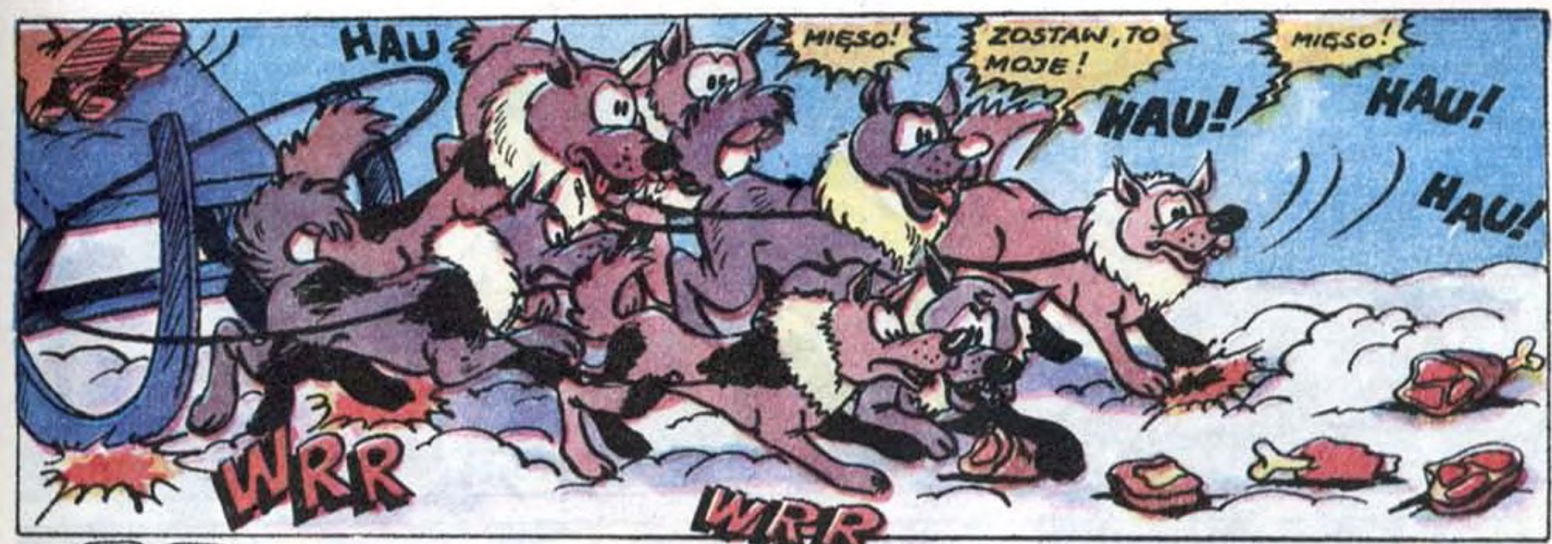
NIE ZATRZY-
MUJ NAS! TAM
JEST ZŁOTO!
W NOSIE MAMY
TEN BIEG!

CZŁOWIEKU!
TAM JEST CAŁE
ZŁOTO ALASKI!
ZŁOŻE STAREGO
MC LUSKY'EGO!



STAAAĆ!
KHRR... KHRR...
STAĆ! MUSI BYĆ
PORZĄDEK!
KHY! KHY...

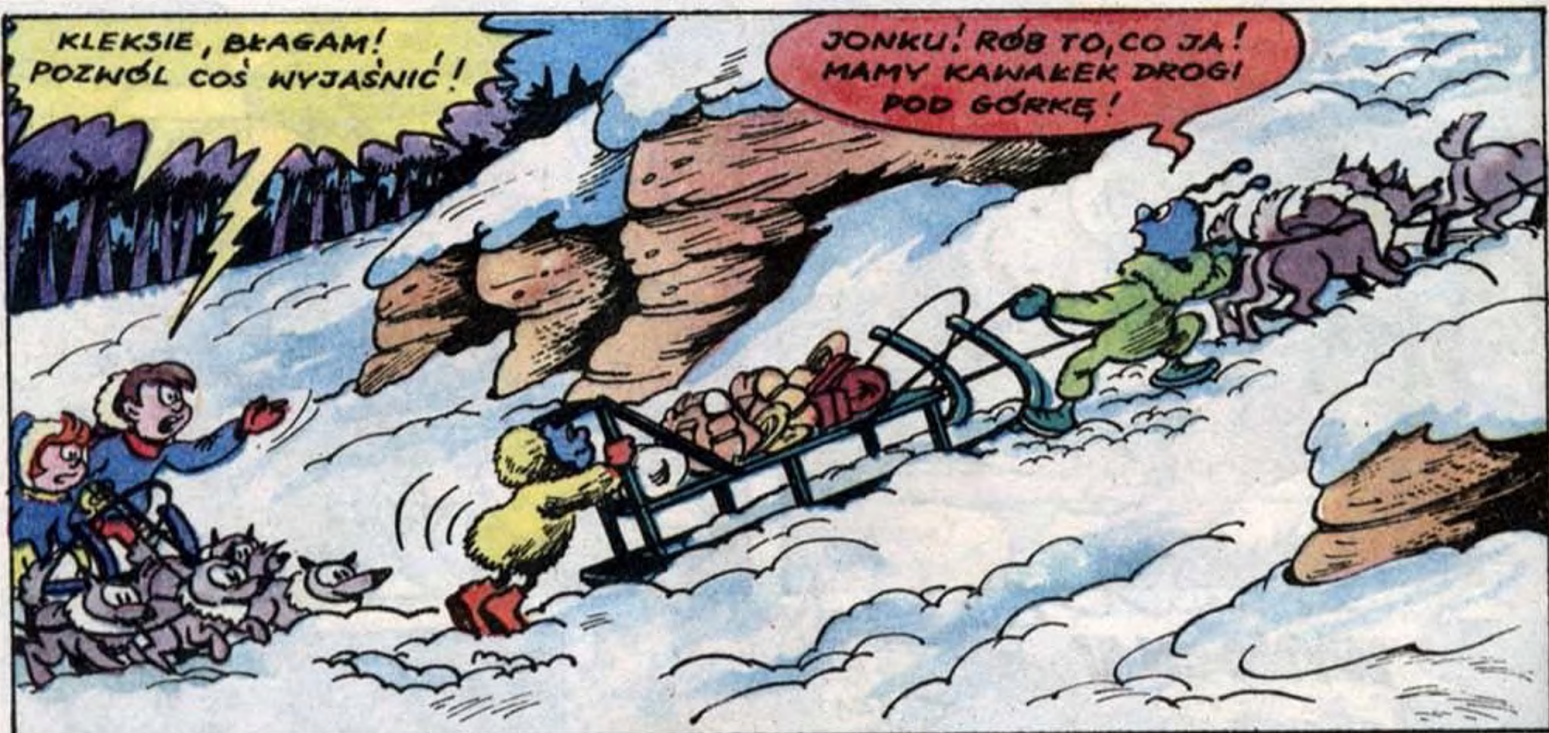


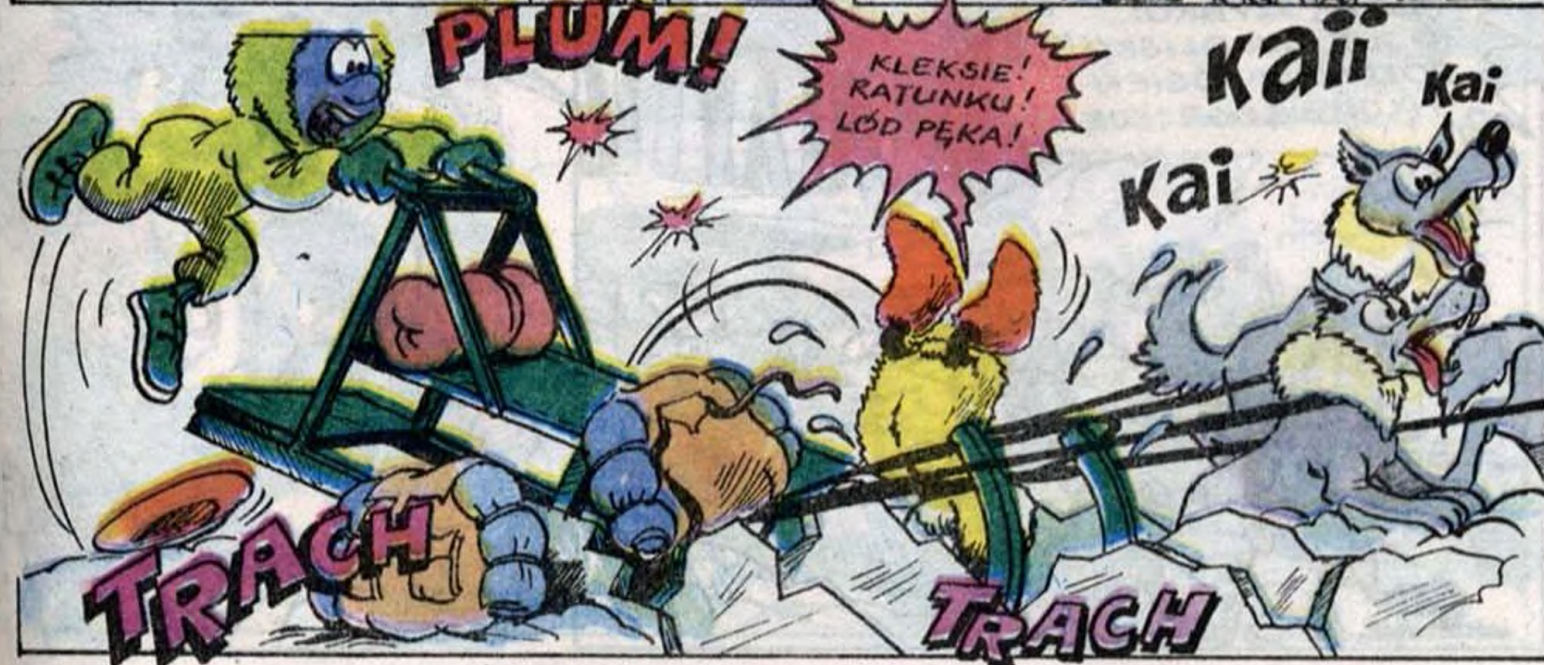




CO ZA CZASY! NIE DOŚĆ, ŻE
SKUNKS, TO JESZCZE BEZCZEL-
NY. ZMYKAJ, STRZELAM NA-
PRAWDĘ!





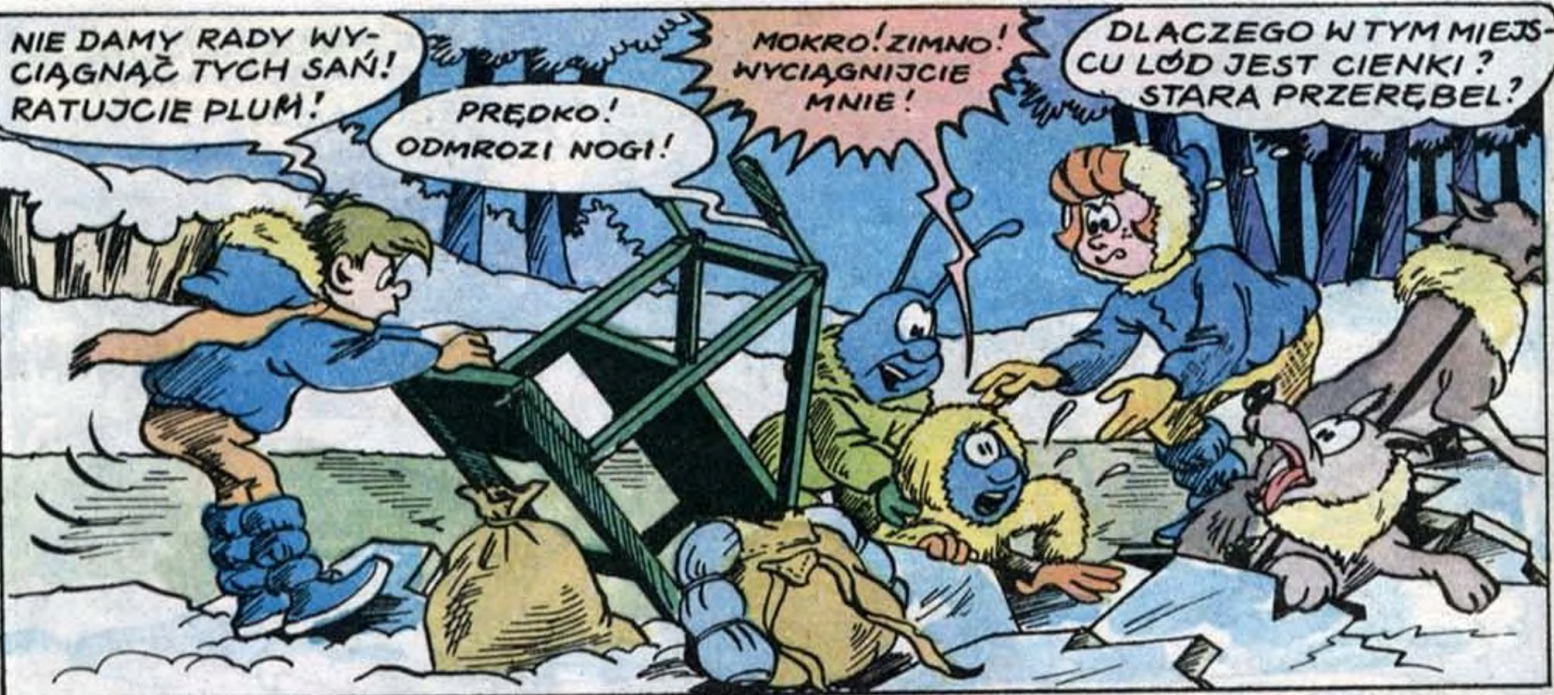


NIE DAMY RADY WY-
CIĄGNAĆ TYCH SAŃ!
RATUJCIE PLUM!

PRĘDKO!
ODMROZI NOGI!

MOKRO! ZIMNO!
WYCIĄGNIJCIE
MNIE!

DLACZEGO W TYM MIEJS-
CU ŁÓD JEST CIENKI?
STARA PRZERĘBEL?



ZARAZ NATRĘ JĄ ŚNIE-
GIEM. NIE BÓJ SIĘ,
PLUM. NIC CI NIE
BĘDZIE!

JONKO, ODET-
NIJ PSY I ZABIERZ
CO SIĘ DA!



ZAPRZĘGNIEMY
PSY DO NASZYCH
SAŃ. I NARTY SIĘ
PRZYDADZĄ.

JAK SIĘ CZUJESZ,
PLUM?

JUŻ DO-
BRZE, ALE
NAJADKAM
SIĘ STRACHU.



PIESKI, SZYBKO!
TO JUŻ TAK BLISKO!
ROZPALIMY ŒGIEŃ
I PLUM SIĘ OGRZEJE!!

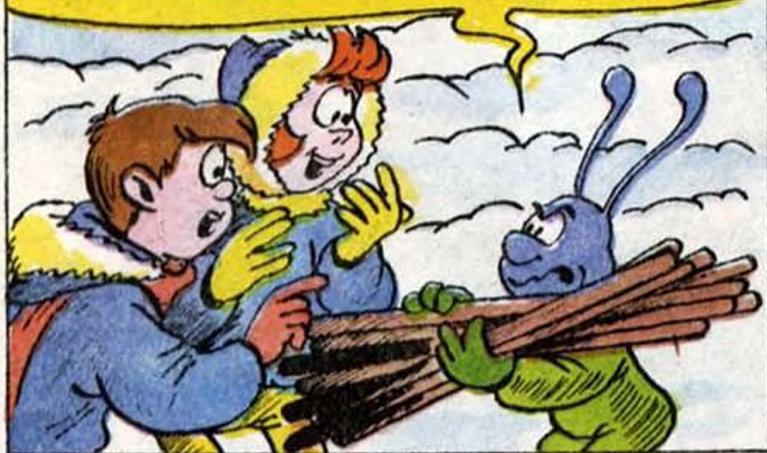


PRĘDZEJ!





NIE GAPCIE SIĘ, TYLKO WBIJAJCIE PALIKI WEDŁUG PLANU. JEDEN RÓG DZIAŁKI PRZY ŹRÓDLE, POTEM PALIKI CO PIĘĆ METRÓW. DO ROBOTY!



JEJU, JA CIĘ NAPRAWDĘ PRZEPRA-SZAM ZA TEN KAWĄK Z MAPĄ. TO ZA-CHODNIE PERYFERIE MIASTA... BĘDĄ TAM BUDOWAĆ DOMKI...





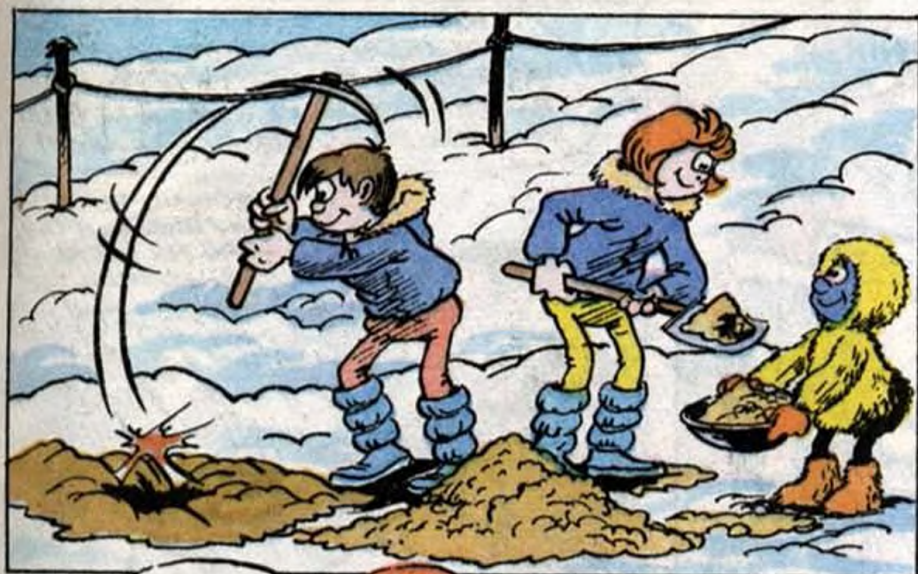


WSZYSTKO DLA
CIEBIE? CHCESZ
ZABRAĆ I MOJĄ
CZEŚĆ, PASKUDNY
CHCIWCZE?

NALEŻY MI SIĘ! TO
JA USŁYSZAŁEM,
JAK SZEPTALI
O MAPIE!

MASZ DOSTAĆ
WIĘCEJ ODE
MNIE? O, NIE!

OSZALELIŚCIE? SPOKÓJ!
CAŁE ZŁOTO I TAK BĘDZIE MO-
JE! JA ZDECYDUJĘ, ILE DO-
STANIECIE!





CO ZŁEGO, TO NIE JA! DAJ ŁAPĘ, KOLEGO!



POHARIOWALI! NA WYŚCIGI KUPUŻĄ SKÓRĘ NA NIEDZWIEDZIU *..



DAM WSZYSTKO, CO MAM W BANKU FINNEGANA, NOWE SKÓRY WILCZE I NIEDZWIEDZIE...



MAM CORAZ WIĘKSZĄ OCHOTĘ SZUKAĆ DALEJ!



ŻEBY CI SPUSZCZĄ ŁANIE! WYSTRYCHNAŁEŚ NAS WSZYSTKICH NA DUDKA!



MAM! MAM! JONKO! ZNALAZŁEM SKARB!



SKARB! ZNALAZŁEM PRĄDZIWIY SKARB! ŻŁOTO!!!



PLASK!



ZDAJE SIĘ, ŻE WRÓCILIŚMY DO DOMU!



PRZECIEŻ TO STARE OGRÓDKI DZIAŁKOWE. BĘDĄTU BUDOWAĆ DOMKI JEDNORODZINNE. TO... MIEJSCE Z PLANU KLEKSA!

UFF! W SAMĄ PORĘ!

...NA TERENIE STARYCH DZIAŁEK GRUPA MŁODZIEŻY DOKONAŁA WAŻNEGO ODKRYCIA. ZNALEZIONO WCZESNOSREDNIOWIECZNY DZBAN PEŁEN ŻŁOTYCH MONET...



JAK SOBIE PRZYPOMNĘ, MINĘ, TEGO DRABA, GDY ZNIKALIŚMY...

KONIEC

